

PRZYJACIEL LUDU

| | | | | |
|---------------------------|---|-----------------------------------|---|-------------------------|
| NUMER 14 | W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry. | Cena N-ru 25 gr. | Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0-80 (strona II łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0-70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0-25 (str. VI łam.). Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9. | ROK 41 |
| | Filja w Warszawie. | | | |

Niedziela, dnia 31-go marca 1929 roku.

Wesołych Świąt życzymy wszystkim Prenumeratorom i Przyjaciółom, tak tu w Ojczyźnie, jak i na wychodźstwie. Oby nadchodząca wiosna przyniosła naszej Rzeczypospolitej i nam wszystkim powstanie z błędów, które tamują postęp ku potędze Polski w szczęściu ludu.

Alleluja! Oby jak najrychlej to się spełniło!

Przyjaciel Ludu.

NA ZMARTWYCHWSTANIE.

Tegoroczne święta Zmartwychwstania zastają Ojczyznę naszą Polskę i cały naród w trudnym położeniu gospodarczym i politycznym.

Kłeska żywiołowa — nadzwyczajnie długa i mroźna zima — naraziła skarb państwowy na wielkie szkody i straty sięgające w setki milionów złotych, a również dotkliwie choć w skromniejszych rozmiarach zwichnęła budżet każdej bez wyjątku rodziny, tak na wsi, jak i po miastach, już przez samo wyjątkowe zapotrzebowanie opału. To też ze wszystkich stron słyhać narzekania i wołania o ratunek państwowy, gdy tymczasem i Państwo musi się z tem liczyć, aby podjąć normalnemu utrzymaniu maszyny państwowej mimo poniesionych strat i ubytku dochodów.

Tem trudniej zaś Rządowi skupić siły i środki na zagojenie ran po niepamiętnie srogiej zimie, że i polityczne położenie wewnętrzne jest niezwykle silnie i głęboko zastrzone.

Dawni nieprzyjaciele Piłsudskiego, przepojeni zazdrością, że jemu, a nie im zawdzięcza Polska swe zmartwychwstanie, posilkowani przez przewodców chjenopiastów, dyszących żądzą zemsty za napędzenie ich od rządów w maju 1926, wzmocnieni teraz jeszcze przez kluby PPS, Wyzwolenia i dąbszczyków, oni wszyscy zdołali się porozumieć i jak można wnioskować z różnych oznak, postanowili rozpocząć atak dla obalenia Rządu i złamania wpływów Marszałka Piłsudskiego, aby niedo-

puścić do zmiany Konstytucji według jego planów. Aby ten cel polityczny osiągnąć i na swoim postawić, spółka chjenopiastowsko-socjalistyczna nie cofa się i nie cofnie przed użyciem wszelkich środków i sposobów. Jak można wywnioskować, obóz Marszałka Piłsudskiego jest w pogotowiu do odparcia owego ataku, aby szkodników napędzonych w maju 1926 z powrotem do rządów nie dopuścić. Nie na to minister skarbu Czechowicz uporządkował skarb państwa, doprowadził go do równowagi i ugruntował kurs złotego, aby znowu jakiś Kucharski to wszystko z powrotem zrujnował.

Ta szkodliwa walka, której początek sięga w czasy jeszcze przedwojenne, a tocząca się nieustannie przez całe dziesięciolecie odzyskanej państwowości, zbliża się teraz, jak można sądzić po zewnętrznych oznakach, do ostatecznego rozegrania i zlikwidowania. Najwyższy czas, aby się to skończyło jak najrychlej, bo wnet by już społeczeństwu brakło sił i cierpliwości na nieustanne rozgrywki. Lud potrzebuje ładu i porządku, pracy i chleba, a nie rozgrywek dla zaspokojenia ambicyj osobistych czy partyjnych.

Wodzu Narodu, Budowniczy Państwa, Marszałku Piłsudski zrób porządek z tem wszystkim, gdyż dalsze trwanie teraźniejszego zamętu staje się niemożliwe. Oby Polska nie uciepiała.

Jan Stapiński.

Marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządowi prowadzą endecy. Opozycja ich datuje się od samego powstania stronnictwa endeckiego w r. 1905. Już wówczas Józef Piłsudski zwalczał Rosję wszelkimi sposobami w imię wyzwolenia Polski, a endecy z swoim twórcą Dmowskim na czele byli za porozumieniem i współzyciem z Rosją. Na początku wojny światowej Józef Piłsudski jako twórca i komendant Legionów wyruszył na wojnę przeciw Rosji, a endecja z Dmowskim piała hymny na cześć Rosji za obliczenie Polsce autonomii pod ziwierzchnictwem caratu. Skończyło się zwycięstwem idei Józefa Piłsudskiego, odzyskałmy zupełnie niepodległą Polskę. Zarozumiałstwo endeckie nie może się dotychczas pogodzić z faktem zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego. Stąd walka na śmierć i życie, bez względu na szkody, jakie z tej pychy endeckiej dla Polski wynikają. Kiedyś napiszemy obszerniej, jakich szkodliwych środków endecy w tej walce używają.

OPOZYCJA SOCJALISTÓW.

Całkiem inne powody ma opozycja klubu PPS., która przez dziesiątki lat współpracowała z Józefem Piłsudskim w walce o wolność Polski. Opozycja PPS zaczęła się po przewrocie majowym 1926 r., gdy Marszałek Piłsudski nie chciał, bo nie mógł spełnić żądań PPS. Spotęgowała się opozycja PPS po wniesieniu projektu konstytucji odpowiadającego zapatrywaniom Marszałka, a do ostateczności zaostrzyły się przeciwieństwa po wystąpieniu 11 posłów z PPS i utworzeniu przez nich odrębnego klubu w Sejmie i stronnictwa w kraju. Tych 11 posłów stanęło bezwzględnie za Marszałkiem i wywiesiło hasło, że **najpierw Polska, a potem partje.** Wypadki dalsze sprawiły, że walka PPS przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego toczy się na całej linii, w Sejmie, w kraju, w gazetach. Marszałek stawia na pierwszym miejscu interes Polski, a PPS interes partji i socjalizmu. I tu porozumienie i zgoda wydaje się trudną.

INNI OPOZYCJONISCI.

Witos do śmierci nie daruje i nie zapomni Marszałkowi, że go w maju 1926 przepędził z Belwederu. Dąbski wie, że dopóki rządzi Marszałek Piłsudski, dopóty on ani ministerstwa, ani żadnego dygnitarstwa państwowego nie otrzyma. Dopiero zwalczenie Marszałka utorowało by mu drogę do kariery. A Wyzwolenie nigdy samodzielnej polityk nie prowadziło, tylko trzymało się od początku poły socjalistycznej.

Oto jak najzwęższej naszkicowana historia opozycji.

OWOCE MINIONEJ SESJI

podamy ile możliwości dokładnie w następnym Przyjacielu, do zestawienia materiałów. Są one dość obfite, ale byłyby znacznie obfitsze i dorodniejsze, gdyby nie ta zawzięta, nieustanna walka.

OSKARŻENIE MINISTRA.

Większość opozycyjna na posiedzeniu Sejmu 20 marca uchwaliła wnioski komisji o postawienie b. ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu, za to, że dopuścił do przekroczenia budżetu w różnych ministerstwach w r. 1927 na łączną sumę 562 milj. zł. Na oskarżycieli wybrała większość opozycyjna posła adwokata Liebermana (PPS) i posła adwokata Pierrickiego (endeka). Przeciw ytm posłom oskarżycielom, jak i przeciw wnioskodawcy posłowi Woźnickiemu, prezesowi klubu Wyzwolenia, wysunęli posłowie BB na temże posiedzeniu różne zarzuty dla zdyskwalifikowania ich jako oskarżycieli. Zarzuty te są przedmiotem śledztwa i rozpraw sądu marszałkowskiego. To wszystko oczywiście przyczynia się do rozpalenia walki do najwyższego stopnia.

Sesja parlamentu skończona.

W poniedziałek 25 marca Sejm zatwierdził ostatecznie budżet państwowy na rok od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930. Prawie wszystkie zmiany poczynione przez senat Sejm odrzucił jako szkodliwe dla równowagi budżetowej. Okazało się, że senat mniej się liczył z koniecznością oszczędności, niż Sejm.

W ten sposób, przez zatwierdzenie budżetu państwowego, parlament nasz spełnił swoje zadanie. Wobec tego Prezydent Państwa krótkim orędziem zamknął zwyczajną pięćmiesięczną sesję Sejmu i senatu. Czy zamknięcie to potrwa aż do końca października tj. do czasu nowej sesji zwyczajnej, czy też będzie jeszcze zwołana sesja nadzwyczajna dla uchwalenia nowej konstytucji i innych ustaw to jeszcze nie jest wiadomem. Przeważają głosy, że sesja nadzwyczajna będzie zwołana na maj i czerwiec. Moc zwoływania, zamykania i rozwiązywania Sejmu i senatu według Konstytucji ma Prezydent Państwa. Są i takie głosy, że teraźniejszy parlament już się więcej nie zbierze, gdyż ewentualnie jesienią miałyby się odbyć nowe wybory.

RZĄD A SEJM.

Zaraz pierwsze posiedzenia teraźniejszego Sejmu przed rokiem ujawniły, że współpraca jego z

Rządem będzie trudna. A teraźniejsza sesja, od początku aż do ostatka zaznaczyła się ustawiczną walką opozycji, zmierzającą do obalenia Rządu, a w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego jako głównego filara, na którym się opiera ministerstwo.

POWÓD WALKI.

Opozycja składa się z endeków, socjalistów, wyzwolenców i dąbszczyków, a przy końcu sesji także piastowców i chadeków. Do najostrzejszej opozycji należą również posłowie ukraińscy, białoruscy, żydowscy z Kongresówki, niemieccy, no i komunistyczni, czyli razem blisko 300 posłów, więc znaczna większość zdolna do obalenia wszelkich wniosków rządowych. Opozycja ta mogła nawet budżet państwowy obalić, ale brakło jej jeszcze odwagi to uczynić, ograniczyła się tylko do wstrzymywania się od głosowania.

Jak z różnych klubów składa się opozycja, tak też różne są powody robienia opozycji. Łączy tylko opozycję wspólna im wszystkim chęć obalenia Marszałka Piłsudskiego, bo ich do rządów ani nie woła, ani nie dopuszcza.

OPOZYCJA ENDEKÓW.

Pominawszy komunistów, selroów i innych wrogów Polski, najjadliwszą opozycję przeciw

MIKLASZEWSKI — TOWARNICKI I SPÓŁKA.

Fatalnie skończyła się kariera dolarowych wybrańców Dąbskiego — Pluty — Bryła i sp. Senator **Miklaszewski rozstał się z życiem 22 marca nad ranem**, przed ogłoszeniem wyroku sądu marszałkowskiego, a co do posła Towarnickiego sąd marszałkowski orzekł, że postąpienie jego nie jest zgodne z obowiązkami poselskimi. — („Sprawa

Chłopska" wydawana przez posła Plutę kosztem sp. Miklaszewskiego nie pokazała się już od dwu tygodni). Co do posła Langiera sąd marszałkowski uznał, że działał on z szlachetnych pobudek, ale za dorywczzo. Organy stronnictw blokowych zbyły delikatnie cały ten skandal. Natomiast dzienniki prorzadowe napiętnowały ostro handel mandatami przez stronnictwo Dąbskiego — Pluty.

Polityka międzynarodowa.

HANDEL Z LITWA.

Rząd litewski pod naporem żądań ludności wystał z wnioskiem o nawiązanie stosunków handlowych z Polską, ale pod warunkiem, że towary z Polski na Litwę i odwrotnie będą przewożone drogą okrężną przez Prusy, albo przez Łotwę, a nie bezpośrednio przez granicę polsko-litewską. Taka okrężna podróż towarów przez mnopaństwowe obszary ma na celu takie podniesienie kosztów, aby Polska nie mogła wytrzymać konkurencji z cenami towarów z innych państw. Jest to działanie rządu litewskiego na szkodę swoich obywateli, a dowodzi tylko zupełnego zaślepienia w nienawiści do Polski. Ponieważ załatwienie sprawy naszego z Litwą zostało powierzono Lidze Narodów, przeto i ten dziwny pomysł rządu litewskiego, rozpatrzy najpierw komisja Ligi, która w tym celu ma przybyć na miejsce i zbadać stosunki graniczne. Jeden z delegatów francuskich, który w ostatnich czasach badał Litwę orzekł, że nie ma ona warunków utrzymania się jako odrębne państwo i musi się połączyć z Polską.

Podobnie jak nasze ziemie wschodnio-północne graniczące z Litwą dotknął w r. 1928 wielki nieurodzaj, takasama klęska elementarna zupełnego nieurodzaju, a w ślad za tem i głodu. Tylko że nasz Sejm uchwalił już dwa miliony zł. na żywność i nasiona wiosenne dla naszych obszarów, a mała Litwa na taką pomoc dla swoich mieszkańców zdobyć się nie może, dlatego ludność tamtejsza żąda zjednoczenia Litwy z Polską.

RATY WOJENNE NIEMIEC.

Narady w Paryżu nad wysokością sumy, jaką muszą Niemcy jeszcze zapłacić za zniszczenia i koszty wojenne Francji, Belgii, Anglii itd., trwają w dalszym ciągu. Delegat niemiecki oznajmił wreszcie, że Niemcy godzą się na płacenie przez 56 lat po 1400 milionów marek złotych rocznie. Francja, jak wiadomo, żądała po 2500 milionów marek złotych rocznie do r. 1980. Kilka razy już się wydawało, że narady skończą się na niczym, ale Niemcy powoli ustępują pragnąc przyspieszyć uwolnienie krajów nad Renem będących pod okupacją francuską. Naczelnym wódz gen. Foch, którego pogrzeb odbył się właśnie we wtorek 26 marca, doradzał Francji, aby na zawsze zatrzymała le-

wy brzeg Renu i aby Ren stanowił granicę między Francją a Niemcami. Wobec tego trzeba przypuszczać, że Francja będzie nieustępliwa w układach i że Niemcy będą zmuszone jeszcze znacznie podnieść rate roczną.

WYBORY W ANGLJI 30 MAJA.

Już kilka razy zaznaczał „Przyjaciel Ludu“, że nie tylko cała Europa, ale cały świat przykłada wielką wagę do wyniku wyborów do parlamentu angielskiego, z tego powodu, że w razie zwycięstwa tam „partii pracy“ czyli partii robotniczej, zmieniłby się kierunek polityki angielskiej, co wywarłoby wielki wpływ na kierunek polityki wszystkich innych państw, ponieważ wpływ Anglii rozciąga się na cały świat. Tym dniem decydującym będzie **30 maja br.**, albowiem na ten dzień ostatecznie naznaczono wybory angielskie.

WESOLA REWOLUCJA W MONAKO.

Państewko Monako położone na granicy Francji i Włoch nad Morzem Śródziemnym, utrzymujące się z słynnego domu gry hazardowej w ruletę, gdzie i nasi polscy kapitaliści niemało majątku przegrali, przechodzi także rewolucyjkę. Panujący książę chce rządzić samowładnie, bez oglądania się na wolę 700 obywateli państewka. Obywatele odbyli naradę i posłali księciu ultimatum, że w razie gdyby nadal nie chciał zasięgać ich dorady, to go usuną i zaprowadzą ustrój republikański. Rezultat jeszcze niewiadomy.

NIZWYKŁY WYPADEK W SAKSONJI.

W r. 1926 został wybrany sejm Saksonji i sprawował obowiązek prawodawczo-administracyjny przez trzy lata. Aż teraz najwyższy trybunał państwowy orzekł w załatwieniu protestu, że owe wybory całego sejmu były i są nieważne z powodu błędnego ułożenia list wyborczych. Wobec tego i wszystkie uchwały nieważnego sejmu muszą być uznane za nieważne. Nowe wybory mają się odbyć 12 maja.

ROSJA POPIERA AMANULLAHA.

Wojna domowa w Afganistanie doszła do ostateczności. Zniszczenie kraju jest zupełne. Ostatnio wzięszała się tam jawnie Rosja udzielając poparcia ekskrólowi Amanullahowi.

ciągnąć nie ma ani gdzie, ani na co, gdyż rozdrobnienie gruntów doszło do ostatecznych granic. Na obszarze 400 morgów w Draganowej jest 250 rodzin. Tylko jedno gospodarstwo ma jeszcze 8 morgów, 200 rodzin ma zaledwie po morgu lub półtora, a kilkanaście posiada tylko ogród koło domu. Proszę uważać, że wszystkie grunty jest górzysty. Jak tu odziać i wyżywić rodzinę, a w dodatku z czego zapłacić podatki i daniny? Dawniej wszyscy mężczyźni pracowali przy nafcie, albo w rolnictwie na Węgrzech, a wreszcie wyjeżdżali do Ameryki. Teraz skończyło się to wszystko i ludność znalazła się bez żadnego wyjścia.

Pomoc rządowa może być w postaci zasilków na roboty drogowe i zabezpieczenie brzegów potoków górskich, a wyjątkowo także w dostarczeniu żywności, gdy w rodzinie nie ma nikogo, który mógł zarobić na drogach lub przy regulacji potoków.

Na dalszą metę Rząd musi znaleźć dla przeludnionych wsi jakieś wyjście. Niech Rząd umożliwi przesiedlenie choćby na błota pińskie, to zobaczy, że pracowita i przemyślna ta ludność rychło owe bagna zamieni na urodzajne pola.

Wreszcie nadmieniam, że ostateczna nędza popłynęła ludność w szeregi komunistyczne, zwłaszcza że agentów komunistycznych nie brakuje. Na domostwo nasze 15 marca br. napadło dwóch takich złodziei z Teodorówki i zagrozili memu 78-letniemu ojcu i mnie śmiercią, jeżeli nie odstąpię Marszałka Piłsudskiego i naszego posła Stąpiskiego, którego też mają kiedyś napaść pod rogowska górą. Ludność tu światła i na plewy bolszewickie złapać się nie dawała i nie da. Ale głód jest złym doradcą.

Jan Lis, inwalida.

Kontrola Związków inwalidzkich.

Jesteśmy wdzięczni Rządowi za to, że dopomógł do oczyszczenia Centralnego Zarządu naszej organizacji w Warszawie od różnych geszefciarzy pokroju Kantora. Ale bardzo by się przydało i to szybkie skontrolowanie stosunków w powiatowych i miejscowych zarządach naszych organizacji inwalidzkich, głównie co do dochodów i wydatków. Potworzyły się bowiem klikki i kliczki, które owładnąwszy raz zarząd nie dopuszczają członków do kontroli i rząca się samowładnie już od wielu lat. Doroczne zgromadzenie i wybory bywają formalnością bezwartościową, gdyż inwalidzi potrzebujący pomocy od zarządu w różnych sprawach, boją się wystąpić z krytyką i żądaniem dokładnych rachunków. Uchwały zarządu bywają w rzeczywistości wolą prezesa i sekretarza, bez wiedzy reszty członków zarządu.

Sprawa ta bardzo ważna. Dochody organizacji powiatowej dochodzą rocznie do sumy często i kilku tysięcy złotych, więc taką kwotą, gdyby była celowo i oszczędnie użyta, można by dużo dobrego zdziałać. Ale jak powiedziałem, miejscowi inwalidzi ani kontroli przeprowadzić, ani panowania klikk usunąć nie potrafią. Może to uczynić tylko ktoś niezależny od powiatowych stosunków i znajomości, a więc delegat Centralnego Zarządu z Warszawy. Z apelem o wzięcie pod uwagę tego wniosku zwracam się w tej drodze publicznie do nowego prezesa posła Snopczyńskiego, i całego Zarządu Centralnego.

Inwalida.

Powiat Mielec.

Działalność starosty Pawlicy.

Do różnych utrapień i niedostatków dręczących ludność powiatu mieleckiego podobnie jak wszędzie, dołącza się jeszcze i osobliwe postępowanie p. starosty Pawlicy. Razi ono tem boleśniej, że jest wręcz przeciwne niż poprzednika, starosty Zarzeckiego, który tu przez długie lata urzędował naprawdę jak opiekun przystępny dla wszystkich i wszystkim pragnący użyć ile możliwości. To też wszyscy go miłe wspominają i życzą powodzenia. Przeciwnie jest z p. Pawlicą, który urzęduje w sposób dyktatorski, zwłaszcza przy nakładaniu i ściąganiu kar. Żadne wyjaśnienia ani prośby, że kara jest nieuzasadniona, albo że ukarany nie jest w stanie jej ponieść, nie znajdują posłuchu. Płać i po sprawie, choćbyś miał zginąć.

Albo taki przykład: chłop przedkłada wymagane świadectwo, bardzo wyraźnie i czysto napisane własnoręcznie Starosta Pawlica jeszcze nie wziął papieru do ręki, tylko rzucił okiem i już orzekł, że jest złe, bo pisane na czystym papierze, a nie na druku. Chłop chce usprawiedliwić, że na wsi takich druków nie można dostać, ale starosta wcale już nie słucha, tylko za drzwi wyprowadza. Rozżalony człowiek spotyka na mieście posła Kremę i opowiada mu do dyktatorskie postąpienie starosty, prawdopodobnie licząc na to,

Pomoc państwowa z powodu klęsk elementarnych.

Dnia 25 marca br. Sejm uchwalił następujące polecenie dla Rządu:

Sejm wzywa Rząd do dalszej i wydatniejszej jeszcze akcji celem przyścia z doraźną pomocą w formie ulgowych kredytów i zapomóg dla ludności wiejskiej, — zwłaszcza małej i małomiasteczkowej, która wskutek niebываłych mrozów i śnieżyc obecnej zimy poniosła, lub wskutek ewentualnej powodzi poniesie znaczne i groźne dla gospodarstw straty.

Pomoc ma być następująca:

1) Powiększenie i natychmiastowe uruchomienie przez Państwowy Bank Rolny kredytów siewnych na warunkach ulgowych (niższe ceny i niższe oprocentowanie), przyczem w miejscowościach, dotkniętych klęskami elementarnymi, w gotówce zamiast w naturze;

2) Wydatniejsze uruchomienie kredytów na nawozy sztuczne;

3) Prolongowanie terminów płatności przyznanych dotychczas przez Państwowy Bank Rolny wspomnianym na wstępie rolnikom i odpisanie kar za zwłokę, jak również w związku z tem wstrzymanie restrykcji przez P. B. R. kredytów, udzielonych współdzielczym organizacjom kredytowym oraz ich centralom finansowym;

4) Zmniejszenie wymiaru podatków gruntowych, prolongowanie terminów ich płatności przynajmniej do jesieni, oraz odpisanie kar za zwłokę.

Dotknięte kilkuletniami nieurodzajami i klęską głodową Podkarpacie i Wileńszczyzna, w szczególności powiaty: braclawski, dziśnieński, postawski, święciański i wilejski, wymagają natychmiastowej pomocy w wyżej wymienionym zakresie, a ponadto:

a) znaczniejszych niż dotychczas i bezwzględnie udzielanych zapomóg na akcje dożywiania głodnych;

b) zaopatrzenia ludności w ziemniaki tak na sadzonkę, jak i spożycie;

c) przyznania wolnych lub niższych taryf kolejowych przy przewozie do wymienionych powiatów żywności, zbóż i paszy;

d) uruchomienia w jaknajszerszym zakresie robót państwowych przy drogach państwowych i melioracjach oraz przy budowie kolei Druż-Woropajewo.

Placki na potasie.

NADOLE KOŁO DUKLI, pow. Krosno. P. minister spraw wewnętrznych gen. Skłakowski, jak gdzieś czytałem, jest doktorem medycyny czyli lekarzem, to zapewne tem więcej zainteresuje się faktem, że pożywienie wielkiej części ludności w Dukielszczyźnie stanowią placki, wypiekane ze zmarzniętych ziemniaków przy użyciu potasu. We wsi, liczącej tysiąc mieszkańców, zużywa się tygodniowo na takie placki trzy kilogramy potasu. Niechto będzie wskaźnikiem dla Rządu, że wcale nie przesadzam, gdy twierdzę, iż we wsiach tu-tejszych już jest głód, a zanoszą się i na pomór, gdy ludność nadal będzie się zatruwać potasem, bez którego placka z gnijących zmarzniętych ziemniaków upiec się nie da.

Proszę w pierwszym rzędzie p. Starostę w Krośnie, a następnie cały Rząd o pospieszenie tu, ludność z wydatną pomocą, bez której sama ludność rady sobie dać nie potrafi. Pożyczki za-

że poseł Krempa pójdzie do starosty i sprawę załatwi, tak, jak to od 40 lat zawsze czynił za poprzednich starostów. Na to usłyszał odpowiedź posła Krempy, że i on nie może z p. Pawlicą się dogadać.

Z przemowy starosty Pawlicy na zebraniu Kółek Rolniczych 17 stycznia br. w Radzie powiatowej nabrałem przekonania, że jest piastowcem. Czy się p. staroście uda Skrzypków, Bików, Ge-

siągów, Haladejów i jeszcze kilku piastowców tak rozmnożyć, aby piastowcy opanowali powiat, w to nie wierzę. W głowie mi się to pomicieć nie może, co to za polityka, że p. Witos zbroi piastowców do odwetu za wypędzenie go z raju przez Marszałka Piłsudskiego w maju 1926, a p. Pawlica do rozkrzewienia rozsądników piastowskich w pow. mieleckim pomaga.

Mielecki.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się
przed
przeziębieniem
nosząc
naj-
praktyczniejsze

KALOSZE 'PEPEGE'



NA PODSZEWCĘ TRYKOT.

DAMSKIE . . . z. 10.-

MĘSKIE z. 11.30

ŻĄDĄC WSZĘDZIE



ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.

Plaga cygańska

i sprawa noclegów dla podróżnych po wsiach.

Ludność wiejska, cierpiąc przy swojej własnej biedzie jeszcze i plagę cygańską, zwraca się do urzędów gminnych z zarzutami, — dlaczego rząd nie zrobi jakiegoś porządku z tymi cyganami, co się włóczą po wsiach. Nic się przed nimi nie ostoja, wszystko się im przyda, a oprócz kradzieży żebrzą i wyłudniają pieniądze od naiwnych ludzi w różny sposób, szczególnie przez wróżenie. Najgorzej już dla tej wsi, gdzie się cygany zagnieżdżą na nocleg. Do dwora, ani na plebanję, ani do nauczyciela czy na posterunek policji się nie zaproszą na nocleg, bo się boją. Każdy podróżny czy dziad, zahaczy o chałupę chłopską, — ona musi wszystkich wychować i przenocować. — **Wójtowie najbardziej odczuwają i plagę cyganów i nieuregulowaną ustawowo kwestję noclegów dla podróżnych, których mamy przy gościńcu co dzień prawie — szczególnie w tych czasach bezrobocia. Miasta tej kwestji nie znają.**

Cyganów powinien Rząd gdzieś obsadzić na jakich gruntach i kazać im robić, prócz tego w jakim rzemiośle. Przedewszystkiem **trza zakazać włóczegostwa cyganom**, to się sami wezmą do jakiej roboty, bo to naród zręczny tylko gnojek w gnojka.

Druga rzecz wymagająca jakiegoś uregulowania to sprawa noclegów dla podróżnych, co nie jest bagatelą, szczególnie dla wsi położonych przy traktach. Jeżeli Rząd w to nie wglądnie, to Wydziały powiatowe powinny pomóc urzędowi gminnym, jakoś tę rzecz po ludzku załatwić. Bo to dzisiaj nie dawne czasy — dzisiaj jest bieda aż piśszy, ludzie ledwo się sami przechowują do nowego, nie chcą się z podróżnymi gościć. A wójtowie, do których się podróżni zwracają o nocleg powinni mieć powiedziane od zwierzchniej władzy, jak mają w tych wypadkach postąpić, wzglę-

dnie jak sprawę noclegów dla podróżnych we swojej wsi na stałe uregulować.

Babica, 23 lutego 1929 r.

Szmigiel Antoni, wójt.

Echo imienia Marszałka Piłsudskiego z prowincji.

Miasteczko nasze Dubiecko, położone nad Samem, poraz trzeci obchodziło uroczystości imieniny Ukochanego Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego.

Jakkolwiek kler rzymsko-katolicki (mający na takim partykularzu przeważający wpływ) celowo zapowiadał, że dnia 19 marca święta niema, tłumy ludzi wspólnie z delegacjami, przedstawicielami Władz, młodzieżą szkolną, „Strzelcem“, Strażą Pożarną, rzeszą inwalidzką, zgromadziły się w kościele.

Po skończonych nabożeństwach w kościele w cerkwi i w świątyni izraelskiej — obył się „Poranek“ w Sali Straży Pożarnej To dziatwa szkolna, a nawet ta, która dopiero co przeszła okres niemowlęctwa, bez względu na narodowość, gremjalnie, poważnie, a rozczulająco wyrażało swe uczucia Sławnemu Komendantowi, Wielkiemu Marszałkowi. Niektóre znają Go zaledwie z portretu — a jakże piękne płyną strofy pieśni i słowa o Legendzie, o Wielkości i płyną hen — daleko ku Warszawie — do stóp Dziadka.

Starsza młodzież płci obojga, odegrała dwuaktówkę „Sen o Piłsudskim“. Całość „prac syzyfowych“ pod kierownictwem miejscowych sił nauczycielskich pp. Nowickiego, J. Czarneckiej i J. Włodzikowej, wypadła wcale udanie.

Wieczór odbyła się „Akademja“ ku czci Marszałka. A więc słowo wstępne p. Nowickiego — zakończone odpowiednią rezolucją, którą przesłano do Belwederu — a więc produkcje orkiestry miejscowego Tow. Ch. i T. Wł. — wkońcu przed-

stawienie. — Wybrano znakomitą sztukę stosownie do chwili: „Jego kaprańska Mość“ Orwicza. (Szczapa — p. Br. Filiciak; Trzmiel — p. Nowicki; Baryła — p. Haftek; Fafel — p. Dukiet; Dura — p. Gaska; Marcysia — p. Rysiewiczówna).

Tu już temperament, werwa, tempo amatorów, dochodzi miary zawodowców zwłaszcza, że między pseudolegumami było dwóch prawdziwych. Piątka relutonów znakomicie zgrana. Szczególnie Szczapa (Filiciak) daje wzorowy typ leguna — pierwszobrygadowca, leguna-wyjadacza, leguna-biagiera i iazika, leguna-arystokraty ducha.

Piszącemu te słowa przesuwają się w pamięci przebyte chwile i obrazy Jastkowa, Karańczy, Koszyszczy, „Polenbergu“, przypominają się ckiłwo kochane relutony, obecnie „dierońsko przeafsonowane“.

Serce drga, serce rośnie, śmieje się i płacze. Może nie wspaniale lecz nader mile przepędzili obywatela miasta Dubiecka uroczystości imienia Pierwszego Marszałka Polski. **Nugel.**

Biblioteka ludowa.

Jedlicze, pow. Krosno. Przed wojną mieliśmy tu dość zasobną bibliotekę ludową, lecz w czasie inwazji zniszczono ją do tego stopnia, że prócz rozbitej szafy, ani jedna książka nie została. — **Dzięki zacnym rodakom z Ameryki, z Lowell**, z wdzięczamy, że obecna biblioteka należy do zasobniejszych w powiecie w dzieła powieściowe, historyczne, gospodarskie, krotochwilne i t. p., umożliwiające nietylko dalsze kształcenie się, ale i przyjemniając wolne chwile. Uczniowie i uczennice oraz znajomi z sąsiednich gmin, zamieszkali obecnie w Lowell-Mass. w Ameryce, pragnąc okazać wdzięczność b. dyr. tułajskiej szkoły p. Wincentemu Manierskiemu za półwiekową owocną pracę, prócz serdecznego pisma z podziękowaniami, przysłali na jego ręce i do jego dyspozycji 543 zł i obligację 100-dolarową. Część przysłanych pieniędzy obrócono na zakupno nowych dzieł, część użyto na oprawę przyniszczonych książek, obligację wraz procentem od tejże przeznaczono na fundusz zasobowy biblioteki.

Biblioteka w Jedliczu bardzo chlubnie spełnia swoje zadanie a jest pod opieką p. Manierskiego, p. Jana Rysaka, prezesa Koła Młodzieży i p. nauczycielki Zofji Kobylańskiej, jako bibliotekarki.

Kończąc serdecznie pozdrawia Redakcję i Czytelników „Przyjaciela Ludu“.

Prawdziec.

Słowiańskie święto śpiewacze w Poznaniu.

Zbliżający się termin wielkiego Zjazdu Śpiewaczego Wszechsłowiańskiego (18—22 maja) w Poznaniu powoduje wzmogoną pracę wśród śpiewactwa polskiego i Słowiańskiego. Wielki program Zjazdu zajmie cztery dni wypełnione szczerze koncertami, popisami i zawodami chórów poszczególnych, chórów okręgowych związkowych, wszechpolskich i wszechsłowiańskich.

Zgłosiły swój udział chóry Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Łużyc, emigracji ukraińskiej i rosyjskiej, i śpiewactwo polskie z Niemiec (Berlin — Westfalia — Nadrenja — Śląsk Opolski). (Francja Paryż — i okręg Lilte), Śląska Cieszyńskiego i Ameryki. Najliczniej oczywiście reprezentowane śpiewactwo polskie z kraju a wtem Związek Wielkopolski.

Protoktorat nad Zjazdem i pierwszym Wielkim Festiwalem Muzyki Polskiej, który się odbędzie w tym samym czasie i przeciągnie się dłużej, objął pan Prezydent Rzeczypospolitej, a organizacją Zjazdu zajmuje się Komitet Wykonawczy złożony z przedstawicieli Prezydium Słowiańskiego Związku Śpiewaczego, które piastuje obecnie Polska (i z członków Zarządu Głównego Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych).

Uroczystości te będą największą dotychczas manifestacją kulturalną wszechsłowiańską.

GDZIE NALEŻY SKŁADAĆ PODANIA O ULGI WOJSKOWE?

Pomimo wyraźnych postanowień, że sprawy udzielania odroczeń odbycia czynnej służby wojskowej **przekazane są wyłącznie kompetencji władz administracji ogólnej**, zainteresowani, a w szczególności jedyni żywicieli rodzin i właściciele gospodarstw, zwracają się do władz wojskowych z prośbami o stosowanie tych ulg.

Tego rodzaju prośby o przyznanie odroczenia czynnej służby wojskowej należące do wyłącznej kompetencji władzy administracji ogólnej, **nie będą przez władze wojskowe rozpatrywane**, a temsamem składanie podań takich do władz wojskowych jest **bezcelowe**.

WYCHODZTWO.

— 000 —

BIL ROCZNICY K. PUŁASKIEGO PODPISANY PRZEZ COOLIDGE'A. Bil o uczczeniu 150 rocznicy śmierci wodza konfederatów barskich a później generała powstańców amerykańskich K. Pułaskiego, w dniu 11 października 1929 roku, został uchwalony przez obie izby kongresu i podpisany przez prezydenta Coolidge'a, wobec czego stał się prawem. Bil przewiduje mianowanie przez prezydenta pod nazwą United States Pułaski Sesquicentennial Commission, która ma zająć się przygotowaniami do obchodu rocznicy w Waszyngtonie.

POŁOWICZNE TYLKO ZWYCIĘSTWO SKUTKIEM ROZBICIA. W Chicago odbyły się wybory aldermańskie, czyli radców miejskich. W wyborach tych rodacy nasi odnieśli połowiczne tylko zwycięstwo, gdyż utrzymali dotychczasowe swe placówki, nie zdobywając nowych. W niektórych wardach (dzielnicach) Polacy wystawili po dwóch, a w jednej nawet 4 kandydatów, zależnie od przekonań partyjnych. Przepadli przy wyborach Adamkiewicz, Petlak, Smuczyński, Stanek i Śliwiński. Na widownię wypłynęli: Konkowski, Rozczynialski i Zietak. Utrzymał się na swym stanowisku alderman Adamowski. Do wyborów ściślejszych staje Fr. Ringa. Jeśli wszyscy obywatele polskiego pochodzenia go poprą, — zwycięży.

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO AMERYKI. Prezydent Hoover ogłosił oficjalnie, iż wbrew swoim intencjom zobowiązany jest wprowadzić z dniem 1 lipca r. b. nowe ograniczenia imigracyjne.

NIELEGALNY NAPLYW OBCOKRAJOWCÓW DO STANÓW ZJEDN. zmniejsza się z roku na rok dzięki temu, że deportacja niepożądanych odbywa się w znacznie szybszym tempie. Rząd energicznie tępi szmugiel w tym kierunku.

SCHRONISKO W BUENOS AIRES zorganizowane zostało dla emigrantów polskich, mieszczące się w nowo zbudowanym domu przy Calle Quirno 928. Schronisko, mogące pomieścić naraz od 100 do 120 osób, da możliwość korzystania z noclegu wielu emigrantom, przybywającym do Buenos Aires w poszukiwaniu pracy.

WCZEŚNIEJSZY WYJAZD NA ROBOTY DO PRUS. Z Berlina donoszą, że Rada państwa Rzeszy przyjęła wniosek ministra rolnictwa, domagający się dopuszczenia dodatkowo 40.000 polskich robotników sezonowych do prac rolnych już z dniem 1 kwietnia, z uwagi na spóźniony w tym roku termin rozpoczęcia robót polnych. Kontyngent ten miał być dopuszczony dopiero w drugiej połowie kwietnia.

WYJEŹDZAJĄCY NA ROBOTY SEZONOWE DO NIEMIEC robotnicy winni zaopatrzyć się w dwie dodatkowe fotografie, ato niezależnie od fotografii dla celów paszportowych. Fotografie te przeznaczone będą dla wręczenia ich urzędnikom, wystawiającym karty legitymacyjne w punktach granicznych niemieckiej Centrali Robotniczej.

ODSZKODOWANIE DLA POLAKÓW NA ŁOTWIE. Rząd łotewski wyasygnował 5 milionów latów na odszkodowanie dla Polaków, wywłaszczonych przez reformę rolną w r. 1920.

Odpowiedź górnika z Francji

W pewnej poznańskiej „Zachodniej Gazecie” Czarno na białym przeczytać możecie, że pewien młody korespondent z kraju Mówi, nasz górnik żyje tu jak... w raju.

Codziennie jada niemal marcepany
Górnik we Francji, i jest wciąż głaskany,
Przez poronów po swym twardym grzbiecie,
Nic mu nie braknie na tym Bożym świecie...

Gdy mu tak każdy, jak może, dogadza,
W surducie sobie i cylindrze chadza;
Inny gołabki, a on zaś — świnię,
I tak mu pięknie codziennie życie płynie.

Jak przeczytają to w kraju rodacy,
Wszyscy gotowi zjechać tu do pracy,
Bo któż nie pójdzie, na takie warunki?
W Polsce są inne cokolwiek stosunki.

Nie każdy jednak, kto „Gazetę” kupi —
By w to uwierzyć — będzie taki głupi.
Bo gdy przeczyta, powie po rozważeniu
Korespondencja owa — polega na błędzie.

M. Janeczko z Gorzyc.

Gazeta bez omyłek

Aby gazeta była bez błędów i omyłek, potrzeba: 1) aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali, jak się należy; 2) aby przytem pisali wyraźnie; 3) aby składacz, rozbierając artykuł czy wiadomość już podaną, wzywał czcionki do przedziałek odpowiednich; 4) aby chwycił przy składaniu czcionki właściwe; 5) aby ustawiał je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowym trzeba, żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki; 6) aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7) aby rewizja, dokonywana po korekcie uskuteczniła była dokładnie; 8) aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9) aby miano na to dość czasu; 10) aby udało się przewyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

A ponieważ w gazecie o 8 stronicach znajduje się mniej więcej 300.000 głosek, potrzeba zatem za każdym razem uwzględnić po 300.000 razy warunki powyższe, jeżeli gazeta ma być wolna od błędów i omyłek.

Niech czytelnicy, znajdujący błędy zastanowią się nad tem...

Nie liczba, ale organizacja daje siłę.

Według opublikowanej statystyki, partja komunistyczna Rosji powiększyła się w ciągu ubiegłego roku o 10 procent członków. Jest to największy przyrost od chwili wybuchu rewolucji, t. j. jedenastu lat.

Partja komunistyczna liczy obecnie 1,418.000 członków, z której to liczby 18 procent, albo około 260.000 — jest płci żeńskiej. Z tego wynika, że członkowie partji komunistycznej stanowią trzy procent ogólnej liczby ludności dzisiejszej Rosji.

Te trzy procent rządzi 97 proc. ludności, rządzi ogromnym państwem, dzięki organizacji.

— 000 —

Co to jest mgła?

Powietrze czyste i suche jest gazem zupełnie przezroczystym. Gdy dostrzeżemy brak tej przezroczystości, mówimy że powietrze jest zamglone. Mgła składa się z bardzo drobnych cząsteczek wody, powstałych przez zeschczenie pary, będącej w powietrzu. Cząsteczki te są tak małe, iż nierychło spadają ku ziemi, podobnie jak drobny pył lub kurz, który mimo większego ciężaru, z łatwością się w powietrzu unosi. Mgła tworzy się, ilekroć powietrze wilgotne się oziębi. Z tej przyczyny w mroźny dzień tworzą się na dworku z naszego oddechu obłoczki mgły. W lesie oddech nie bywa zamglony.

Mgły zimowe powstają, gdy po dłuższym mrozie, który ziemię silnie oziębił, powieje wiatr cieplejszy i wilgotny z p. południowo-zachodni. — Mgły takie bywają zapowiedzią odwilży. W lecie bardzo często są mgły wieczorne, tworzące się przeważnie w miejscach niskich i wilgotnych. Widać wówczas często mgły nad rzekami i stawami. Powietrze oziębione spływa ponad rzekę i sprawia to zamglenie.

Podobnie tłumaczą się mgły ponad niskimi równinami, nad łąkami, moczarami itp. Mgły bywają bardzo często w górach, a po deszczu z każdego niemal parowu i z wilgotnych lesistych dolin wychodzą mgły, często tak gęste jak dym.

Arabska gadka.

Żebrak pewien prosił o jałmużnę pewnego bogacza. Ten zawołał niewolnika i rzekł:

„Mukaraku, powiedz Rambarowi, aby oznajmił Jakutowi, by dał Biłalowi polecenie, aby powiedział żebrakowi, że nie inoże mu dać niczego.

Żebrak słuchając to, zawołał:

„Boże, rozkaż archaniołowi Gabrielowi, aby oznajmił Michałowi, że ma powiedzieć Rafaelowi, aby polecił diabłowi Izraelowi skrócić kark temu gałganowi!

Już czas odnowić prenumeratę na II-gi kwartał.

J. I. KRASZEWSKI

57

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Przesuwający się zwolna pomiędzy tłumem tym Kochan, zdawał się nie widzieć nikogo, chociaż mnodzy, ustępując mu z obawą jakąś, witali królewskiego ulubieńca.

Znano go powszechnie a niebardzo miłowano, gdyż z ludźmi się surowo, szorstko, dumnie obchodził, zrażał ich szyderstwem, lekceważeniem odpychał.

Kochan, wyszedłszy tak ze dworca, postąpił we wrotach chwilę i po namyśle zawrócił ku gospodarstwu starosty sandomierskiego Ottona z Pilcy, który, choć Neorzy pokrewny, jednego z nim szczytu... nie był mu przyjacielem, przy królu wiernie stał i z Kochanem poufale żył.

Tego na wypadek wszelki chciał mieć Rawa sprzymierzeńcem i poszedł doń, aby zawczasu opowiedzieć sprawę a do wspólnego działania przygotować. Nie wątpił, że łatwo zyszcze go sobie.

— Niech mi się tylko kłecha ruszy, a króla zaczepi — mówił — na próg wstępując — ze świata go sprzątnę!

Mieszczanin był dostatni, tylko się brzydko nazywał: wołano go Świniagłowa!! Świadczyły najdawniejsze akty miejskie i księgi sądowe, ziemiańskie, że zwyczajem ówczesnym każdemu niemal do imienia chrzestnego, do nazwiska miejsca, z którego pochodził, dodawano przezwisko jakieś, czę-

sto żartobliwe, które z początku wygiadało na złośliwy przydomek, a potem przyrastało do czło-wieka i często na dzieci przechodziło... Nie byli wolni od takich nazw panoszwowie i rycerstwo, nosili je mieszczenie, tak samo wreszcie między sobą rozróżniali się i kmiecie.

Świniagłowy dziad, pono rzeźnik z powołania, napiętnowany został tym przydomkiem, a od niego syn i wnuk wzięli je, i już się go nie wstydzili.

Teraźniejszy właściciel imienia, Kuba Świniagłowa, rzemiosło był porzucił, kupował i sprzedawał bydło, frymarczył żywym mięsem, ale w jatkach go już nie sprzedawał.

Ożenił się on był na Śląsku z mieszczanką w Opolu, która na pół Niemką, pół Polką była, a choć, gdy ją brał, nic oprócz wdzięków i oprawy nie miała, bo rodzeństwo było liczne, tak się potem złożyło, iż ona z niego sama pozostała, po ojcu wzięła wszystko, i Kuba Świniagłowa z niej i z siebie znacznej się dorobił majątności.

Szło mu w życiu zawsze nie jak zamysłał, ale nad wszelkie spodziewanie szczęśliwie. Rachował na pięć, zyskiwał dziesiątek... Wszystkie kłęki go omijały; wszelkie szczęśliwości cisnęły mu się pod strzechę. Więc z tem nazwiskiem niepięknem był to jeden z najbogatszych mieszczan krakowskich, a oprócz tego i na rozumie, ani na postawie mu nie zbywało.

Zona jego Agata słynęła z piękności, ale Kuba jej nie ustępował i można go było, gdy podróżował konno a bez trzód, które kupował, wziąć łatwo za ziemianina, taką miał postawę rycerską, wzrost piękny, ramiona szerokie, głowę do góry podniesioną, wąs zawieszisty, oko jasne, — no,

i strój, który mimo praw i zwyczajów, trochę się do rycerskiego zbliżał.

Kuba się lubował w tem, że go brano za pioskę. Tak samo żona jego Agata, niebardzo zważając na uchwały miejskie, które zbytków bronily chadzała w jedwabiach, nosiła łańcuchy i kolce złote, wdziewała zabronione srebrne pasy i otwar-te jubki z wyłogami z futerka...

Piękność jej, którą długo zachowywała, choć znac-znie się zaokrągliła i ociężała trochę, świeża i rumiana twarz z żywym okiem czarnym, śmiałość jej, wreszcie dostatek meża i stosunki dozwalały bezkarnie występować na ulicach i w kościele, na złość innym mieszczankom...

W mieście Kuba miał domów i dworzyszcz dużo, nabywał je, mieniał, budował, frymarczył niemi i na tem zarabiał... Dla większej powagi raz się dał obrać rajcą miejskim i sprawiał urząd ten do nowych wyborów, lecz że mu z nim niedogodnie było, bo musiał na Śląsk jeździć, na Węgry, i handlem się zabawiać, nadal się wyrzekł dostojenstwa, z którego mu tytuł tylko pozostał.

Byłby to najszcześniejszy z ludzi, gdyby mu Pan Bóg dał płci męskiej potomka. Z dzieci, które na świat przyszły, a pozamierały wszystkie, rajcy Kubię została jedna tylko córka Basia.

Tę jedynaczkę oboje rodzice pieścili, chuchali nad nią, czuwali jakby nad dzieckiem królewskim. W zamożnym domu łatwo było cokolwiek zamysliła, spełnić, zbytkiem ją otoczyć i zawczasu tak uczynić samowolną i nieposkromioną, że potem, gdy dorosła, ani matka, ani ojciec, ani żadna w świecie siła pohamować nie mogła dziwacznych jej zachcianek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

— 000 —

| Dzień marca-kwietnia | Imieniny | Słońca | |
|-------------------------|--------------------|--------|--------|
| | | Wschód | Zachód |
| 31 Niedziela | Zwertwychwanio | 5:14 | 6:05 |
| 1 Poniedziałek | Wielkanoc, Teodora | 5:12 | 6:07 |
| 2 Wtorek | Franciszka a Paulo | 5:10 | 6:09 |
| 3 Środa | Ryszarda b. w. | 5:08 | 6:11 |
| 4 Czwartek | Izydora b. w. | 5:06 | 6:12 |
| 5 Piątek | Wincentego | 5:04 | 6:14 |
| 6 Sobota | Celestyna | 5:01 | 6:16 |

— 000 —

POSEL STAPINSKI będzie w sekretarjacie w Krośnie 4, 5 i 6 kwietnia.

— 000 —

Jak należy pisać do Przyjaciela Ludu.

Pragniemy zwrócić uwagę naszym Korespondentom, którzy prace swoje nadsyłają do umieszczenia w Przyjacielu, aby przestrzegali następujących reguł:

1. Należy pisać **zawsze atramentem** — a nie ołówkiem, możliwie najczytelniej i tylko na jednej stronie kartek, a nie na obydwóch.

2. Należy unikać w korespondencjach wszelkich osobistych wycieczek i porachunków, gdyż tego rodzaju korespondencje obniżają godność pisma. Piszący ma prawo krytykować jakiegoś szkodnika, musi to jednakże być krytyka uczciwa i oparta na faktach, a nie na domysłach.

3. Korespondentowi wolno przybrać sobie dowolny pseudonim, lub podpisać korespondencję inicjałami, lecz dla wiadomości redakcji musi podać swoje imię, nazwisko i dokładny adres, w przeciwnym razie korespondencja nie będzie zamieszczona.

4. Między wierszami należy zostawić **większe odstępy** celem umożliwienia Redakcji poczynienia potrzebnych poprawek.

5. Należy pamiętać o tem, aby korespondencje były **jaknajbardziej treściwe**; zbyt długie i rozwlekłe „tasiemce” nużą czytelnika i tracą na wartości.

6. Sprawozdawców ze zebrań, wieców, obchodów i t. p. prosimy również o **krótkie a treściwe** korespondencje.

7. Każda korespondencja dotycząca spraw gminnych czy zawodowych musi być zaopatrzona pieczęcią danej gminy czy organizacji.

8. Redakcja zastrzega sobie prawo robienia wszelkich poprawek, zmian i skrótów w korespondencjach, które uzna za niezbędne, nie zmieniając oczywiście zasadniczej myśli autorów. Rękopisów, nie nadających się do umieszczenia, — **nie zwracamy**, — chyba że autor zastrzeże sobie to zgóry i dołączy do listu marki na pokrycie kosztów zwrotu.

Zastosowanie się do powyższych reguł ułatwi bardzo znacznie pracę redakcji, oraz wyeliminuje narzekania i pretensje ze strony zawiedzionych lub rozgoryczonych niesłusznie korespondentów.

STRZELANINA ŚWIĄTECZNA ZAKAZANA.

Ministerstwo spr. wewnętrznych zakazuje strzelania w czasie świąt Wielkiejnocy. Przekroczenie tego rozporządzenia podlegać będzie w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu 14 dni, względnie obu tym karom łącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie ostrzejszych skutków. Odpowiedzialność za strzelanie przez niepełnoletnich lub niewiadosnowolnych ciężujących będzie również na rodzicach i osobach sprawujących opiekę.

— 000 —

NACZELNY WÓDZ wojsk koalicyjnych na froncie francuskim przeciw Niemcom w ostatnim roku wojny światowej 1918, marszałek **Ferdynand Foch** zmarł 22 marca br. w 78 r. życia. Cały świat składa hołdy u trumny zmarłego za uratowanie wolności narodów przed butą germańską. Sejm nasz i senat wyraziły uroczyste cześć sp. gen. Fochowi, a Rząd nasz wysłał specjalną delegację na pogrzeb do Paryża,znaczony na 26 marca br. Naród francuski uczcił zwycięzcę najwyższymi odznaczeniami.

PODZIĘKOWANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: P. Marsz. Piłsudski dziękuje serdecznie tym wszystkim instytucjom, zrzeczeniom społecznym, delegacjom i poszczególnym osobom, które w roku bieżącym pamiętały o dniu jego imienia, składając mu życzenia i tak liczne i cenne dowody pamięci. Pan

Marszałek przy tej okazji pragnie zapewnić wszystkim, którzy bądź złożyli osobiście swe podpisy, bądź dowody swej pamięci przesłali w innej formie, że wszystkie te życzenia są dla niego niezmiernie miłe i drogie.

POSEL DR. EMIL BOBROWSKI Z P. P. S. z Krakowa złożył mandat poselski.

Na miejsce posła Emila Bobrowskiego, któremu stan zdrowia nie pozwala na spełnianie funkcji poselskich, wchodzi p. Mastek, działacz wśród kolejarzy dyrekcji krakowskiej.

WSZYSCY OBYWATELE ZAGRANICZNI czyli przynależni do innych państw w Polsce, są obowiązani zaraz zgłosić się w urządzie gminnym, względnie w starostwie. Np. obywatele przynależni do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a przebywający w Polsce, powinni się też zgłosić. Kara za niezgłoszenie się wynosi do 3.000 złotych, albo sześć tygodni aresztu. Państwo musi wiedzieć, tu i jakich zagranicznych obywateli ma u siebie.

O PRYZNANIE DODATKOWYCH KREDYTÓW. Ministerjum reform rolnych wystąpiło na Radę Min. o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 700 tysięcy złotych na r. 1928/29. Kredyty mają być przeznaczone na przeprowadzenie komasacji drobnych gospodarstw rolnych.

SUBWENCJE ZE SKARBU PAŃSTWOWEGO w r. 1920 otrzymały gazety: Kurjer Poranny 265.000, Kurjer Polski 135.000, Robotnik 40.500, Świat 38.400, Wyzwolenie 4.000, Szczytek 2.127 marek polskich. Ogłaszają to teraz gazety endeckie, na dowód, że i wówczas szastano funduszami państwowymi.

Z WAGONU POCZTOWEGO podczas biegu pociągu koło Dębicy zrabowali bandyci 105.000 zł. i znikli w okolicznych lasach.

ARESZTOWANIE UKRAINCÓW WE LWOWIE. Aresztowano we Lwowie 20 studentów ukraińskich, którzy złożyli na grobie Lubowicza, sprawcy napadu na listonosza, wieniec cierniowy(?) — Aresztowano również 14 demonstrantów za antypaństwowe demonstracje na cmentarzu i spiewanie nad grobem Lubowicza antypaństwowych pieśni.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA KOPALNI W TUSTANOWICACH. W zagłębiu borysławskim aresztowano znanego w sferach naftowych inż. Wolfa Grohna, kierownika kopalni „Roman” w Tustanowicach. Aresztowanie nastąpiło na skutek interwencji firmy naftowej „Małopolska” z powodu systematycznej kradzieży przez kierownictwo kopalni „Roman” gazu ziemnego, z rurociągu, należącego do „Małopolski”. Inż. Grohn opalał kopalnię „Roman” cudzym gazem przez trzy miesiące, wyrządzając szkodę 10.000 zł. Wraz z inż. Grohmem aresztowano jego funkcjonariuszy Watgęsa i Silbera.

W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH SPRZENIEWIERZY niejaki Szokalski, pracownik wydziału obrachunkowego składki ubezpieczeniowe w ogólnej sumie około 5.000 zł.

DÓWÓZ WIEPRZOWINY Z POLSKI DO AUSTRJI, dozwolony będzie tylko w tym wypadku, gdy wnętrzności zwierzęce przyrośnięte będą do kadłuba. Podobne rozporządzenie wydały władze niemieckie podczas walki celnej przeciw Polsce. Rozporządzenie powyższe uniemożliwi w ciągu miesięcy letnich przywóz mięsa do Austrii, będzie się więc równało zupełnemu zakazowi przywozu mięsa zagranicznego.

KREDYTY DLA MŁYNARZY zostaną udzielone młynarzom w sumie do 12 milionów zł., przeznaczonych na wzmocnienie kapitału obrotowego młynarstwa i robienie zakupów zboża.

Kredyty, zgodnie z poleceniem czynników rządowych, mają otrzymać młyny, gospodarczo zdrowe i silne.

15 WAGONÓW MAKI ZMARNOWANYCH. — W Bielsku 20 metrowa, wysoka ściana śpichlerza przylegającego do ulicy, runęła pod naporem nagromadzonej tam pszenicy i maki. 15 wagonów maki pszennej rozsypało się na ulicy. Na szczęście w chwili wypadku ulica była pusta. W promieniu 200 metrów wszyscy przechodnie owiani zostali białym pyłem.

KRADZIEŻ W KLASZTORZE. Do klasztoru OO. Reformatorów we Włocławku włamał się przy pomocy wyważenia żelaznej kraty w oknie jacyś nieznanzi sprawcy, którzy doszczętnie ograbili ołtarz św. Teresy, zabierając wota, wartości do góry 10 tys. zł. Ponadto złoczyńcy wypróżnili z piędzdy dwie skarbonki.

ZAMORDOWAŁA MĘŻA Anastazja Suchenska licząca lat 58 zamieszkała w Zazulińce pow. Złoczów podczas snu. Przyczyną zabójstwa były niesnaski rodzinne. Morderczynię aresztowano.

ZAKŁUTY WIDELCAMI I NOŻAMI. We wsi Horaszczyzna, gminy Piszczac, podczas uczy weselnej dokonano morderstwa na osobie jednego z uczestników wesela, Aleksandra Konikowicza. Zo-

stał on podczas ogólnej kłótni zakłuty nożami i widelcami. Wstrząsający swą potwornością rodzaj morderstwa świadczy niezbicie, do jakiego stanu zdżyczenia doprowadza nadużycie alkoholu.

TUFUS W WORNIACH Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, iż w obozie koncentracyjnym w Worniach na Litwie wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Kilkunastu więźniów zapadło na tę niebezpieczną chorobę. Jednocześnie donoszą, że w kilku wsiach litewskich położonych na pograniczu w rejonie Wiżajni wybuchła epidemia tyfusu.

PODŁAS POŻARU KINOTEATRU w Igoli gub. włodziimirskiej w Rosji spaliło się 114 ludzi.

Z POLSKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH Ameryki Północnej w czasie od 1 lipca 1929 do 30 czerwca 1930 będzie wypuszczonych tylko 6.524 osób. Tak obwieścił już nowy prezydent Hoover. Również wszystkim innym krajom europejskim niżono znacznie kwoty imigrantów. Ciąsnio się robi na globie ziemskim.

Ze świata.

SYN MARSZAŁKA SEJMU POLSKIEGO SZUKA PRACY W Chicago znajduje się Stefan Daszyński, syn marszałka Sejmu Polskiego. Młody Daszyński ogłosił w prasie anglo-amerykańskiej, że poszukuje zajęcia, aby zarobić na naukę na uniwersytecie w Chicago.

TURCY MUSZĄ MIEĆ NAZWISKA Rząd niezadowolony ze spisu ludności, przeprowadzonego w 1927 gotuje się do nowego w następnym roku. Do czerwca przyszłego roku, wszyscy turcy muszą sobie przybrać jakie nazwisko, podobnie jak to mają narody zachodnie, a nie posługiwać się imieniem z dodaniem imienia ojca. Nazwisko przybrane przed czerwcem przyszłego roku, musi pozostać na zawsze w rodzinie.

W MOSKWIE odbywa się sprzedaż chleba na kartki. Cena chleba na kartki wynosi 22 kop. za klg., bez kartek kilogram tego samego chleba kosztuje 44 kop. Chleb pyłkowy kosztuje na kartki 44 kop. a bez kartki 64 kop.

NOWY GAZ TRUJACY. Amerykańscy chemicy wynaleźli nowy straszliwy gaz trujący, mogący — przemienić wojnę w wielkie masowe morderstwo międzynarodowe. Najmniejsza ilość tego gazu powoduje natychmiastową śmierć.

Nie lekceważyc małych ran.

Wciąż piszemy, że wypadków przy pracy nie należy lekceważyc, że w każdym wypadku należy natychmiast zasięgnąć porady lekarskiej. Niestety nawoływania niewiele pomagają. Zlekceważył je także Teodor Szalecki, stolarz z kopalni Kleofas na Górnym Śląsku.

Zdarzył się mu przed tygodniem stosunkowo bardzo drobny wypadek. Oto wbił sobie przy pracy arżazę. Oczywiście do lekarza nie poszedł, bo któżby tam zaraz leciał z byle głupstwem. Okazało się atoli, że arżazga była bardzo niebezpieczna. Niebezpieczeństwo to pokazało się dopiero za kilka dni. Mianowicie Szalecki dostał zatrucie krwi. Ręka mu napuchła tak niebezpiecznie, że już w ubiegłą niedzielę był zmuszony udać się do lekarza. Ratunek jednak przyszedł za późno. Szalecki nie przetrzymał i po krótkich, lecz bolesnych cierpieniach zmarł.

Widzimy więc, jak to nigdy nie należy lekceważyc wypadków przy pracy. Nie możemy uznać, gdzie nam grozi śmierć.

WESOŁY KACIK.

— Kasiu, jak możesz pozwalać, żeby twój mąż codzień wracał do domu pijany?

— Pijany... Mój Boże! Widzisz, jego pijaństwo to jedyny sposób, żeby mówić prawdę.

Józef mocno pochmielony, przyszedł do domu późno w nocy. Obudziła się sroga małżonka i gniewnie woła!

— To ty, pijaku jeden, o drugiej wracasz do domu?!

— Mineja jedenasta! — odpowiada Józef.

— Ty cyganie! Jest druga! Popatrz na zegar!

— Jest! ty, duszko, więcej wierzysz zegarowi niż rodzonemu mężowi, to mi jest bardzo przykro.

— Kasiu, jabym tobie powiedziała sekret, czy ty go utrzymasz przy sobie?

— Tylko nie dziś.

— Dlaczego?

— Bo mam już powierzone sobie dwa sekrety, a jak ich będzie trzy, to nie wytrzymam i powiem.

JAN KUMANIECKI ur. 1899 r. w Trzesówce, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową 20 p. p. wydana przez P. K. U. Nisko.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

CENY NA OSTATNIM TARGU W KRAKOWIE.

Mięko zbierane 1 l. 35—40 gr., niezbier. 50—55 gr. Śmietanka słodka 1.70—75 gr., kwaśna 1.60—2.20 zł. Ser zwyczaj. 1 kg. 1.60—1.80 zł. Masło zwyczaj. 6.80—7.— zł. Masło deser. 7.60—8.— zł. Jaja św. szt. 18—20 gr., jaja św. kopa 10.70—11.50. Kury 1 szt. 5—10 zł. Gęsi 12—16 zł. Indyki 25—28 gr. Indycki 20—24 zł. Jabłka komp. 1 kg. 1.20—1.60 zł., stoł. 1.80—2.40 zł. Karp żywy 7.50 zł. Lin 6—7 zł. Sandacz żywy 9—10 zł., mrożony 7 zł. Okoń 4—5 zł. Leszcz 10—12 zł. Świnka 10 zł. Ziemiaki 100 kg. 11—13 zł. Buraki 1 kg. 20—25 gr. Marchew 35—45 gr. Cebula —.80—1 zł. Pietruszka —.85—1 zł. Szpinak 1.80—2.20 zł. Seler 1.10—1.30 zł. Włoszczyzna 70—80 gr.

— 000 —

CENY ZBÓŻ. Pszenica dworska 100 kg. 51—52

zł., pszenica targowa 50—50.50 zł. Żyto dworskie 37—37.50 zł., żyto targowe 36—36.50 zł. Jęczmień na krupy 36—37 zł., jęczmień na paszę —. Owies dworski 38—39 zł., targowy 37—38 zł. Pęczak 49—50 zł. Siekanka 50—51 zł. Fasola biała długa 1.60—1.65 zł., krótka 1.70—1.75 zł., krasa długa 90—95 zł. Ziemiaki 11—13 zł. Otręby żytnie 26—27 zł., pszenne 29—30 zł., jęczm. 25—26 zł. Siano słodkie 27—28 zł., średnie 23—25 zł., kwaśne 20—21 zł. Koniczyna 34—36 zł. Słoma długa 10—12 zł., mierzwa 8.50—9.50 zł.

CENY KONI. Konie pojazdowe lekkie 350—750 zł., robocze lekkie 250—500 zł., rzeźne 80—150 zł.

CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI. Buhaje za 1 kg. żywej wagi 1.08—1.65 zł. Woly 1.47—1.67 zł. Krowy 0.81—1.60 zł. Jalówki 1.11—1.70 zł. Cielęta 1.33—1.96 zł. Nierogaczna 2.30—2.52 zł., nierogaczna bitej wagi 2.77—3.15.

CENY SKÓR I ŁOJU. Skóry wołowe 1 kg. 1.90 zł., krowie 1.70 zł., z jałówek 2 zł., cielęce 1 szt. 12—13 zł. Łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., I. kl. 1—1.10 zł., II. kl. 70 gr.

Spęd bydła, cieląt i świń zwiększony, ceny na poziomie ostatniego targu.

CENY MASŁA I JAJ. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje w hurcie dn. 16-go bm. aż do odwołania: Masło mleczarniane I gat. zł. 6—6.60 za kg., II gat. zł. 5.50—5.90 za kg. Dowozy zwiększone przy słabej tendencji, szczególnie dla słabych gatunków, które dają się lokować przy cenach idących bardzo na rękę kupującym. Ewent. poprawa może nastąpić przy rozpoczęciu zakupów świątecznych, które w ostatnich latach zachodzą się dopiero w ostatnim tygodniu przedświątecznym. Po świętach należy liczyć się ze zniżką wobec panującej tendencji. — Jaja świeże. Oczekiwana gwałtowna zniżka jaj nastąpiła i cena za skrzynię oryg. 24 kop., franco skład Warszawa — spadła na zł. 270. (AROL).

Uprawa owsa.

Czytając książeczkę o owsie i jego uprawie, napisaną przez dr. W. Płoskiego, a przesłaną mi przez kochanego „Przyjaciela Ludu” poznałem dopiero, jak źle gospodarowałem dotychczas, ile szkody przez to wyrządziłem swojej rodzinie i Państwu, a tylko przez brak oświaty rolniczej. Obsiewam corocznie owsem do dwu morgów. Ziemia u mnie, jak wszędzie w górach, ciężka do uprawy, ale niezła. Owsa siejemy dużo, ale traktujemy go po macoszemu. Gdzie nam braknie czasu na dokładniejszą uprawę, albo gdy nam nie starczy nawozu na jakiś kawałek pola, tam w ostateczności siejemy owies. To też słusznie wytyka dr. Płoski, że obchodzimy się z owsem jak zły ojczym z pasierbem, co się też następnie mści na nas samych, bo „jaka praca taka płaca”, jak my dbamy o uprawę owsa, tak się nam owies rodzi. W Poznaniu na lichej piaskach zbierają 18 cetnarów metr. owsa dorodnego z hektara, czyli 9 cent. z morga, a u nas często ledwie „brat brata” wyda, zaś zbiór 6 metrów owsa z morga uchodzi za bardzo dobry. Gdy obliczam, że za 30 lat mego gospodarowania zbierałem z hektara corocznie choćby tylko trzy metry mniej niż zebrać byłem powinien, to widzę, że poniosłem stratę 90 metrów, czyli na terazniejszą cenę trzy tysiące złotych. Do tego trzeba dodać również wielką stratę w słomie owsianej, która odgrywa tak ważną rolę jako pasza.

Przepraszam cię kochany owsie za dotychczasowe niedbalstwo pochodzące z braku oświaty rolniczej. Już teraz na wiosnę dam ci lepszą rolę i lepszą uprawę. Nie posieję jarego żyta i jęczmienia wybrednego mniej posieję, a na to miejsce dam owies i o ile jeszcze zdołam nabyć nawozów sztucznych według przepisu podanego w książeczce, to i o to się postaram. A na drugi rok to już

wykonam uprawę roli pod owies według nauki dr. Płoskiego.

Tak jest, bracia chłopie, uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie sami prawdę w oczy, że wielka część winy naszej biedy tkwi w nas samych, w naszym konserwatywnym, zaskorupieniu się w przestarzałej gospodarce, braku ciekawości do oświaty rolniczej. A tu wszyscy pędzą narzód, z coraz to nowszymi wynalazkami i ulepszeniami. Musimy się i my temu postępowi poddać, musimy się uczyć nieustannie i doświadczać, gdyż w przeciwnym razie stałoby się szkodliwą, zawadą w postępie ludzkości.

Rada powiatowa sprowadziła instruktora rolnictwa dla naszego powiatu. Jestem bardzo zadowolony, czy nam się uda ten pierwszy instruktor, czy będzie ideowcem, czy biurokrata. Ale nie czekając na instruktora, przeczytajcie książeczkę o uprawie owsa, a z pewnością zrozumiecie tak jak i ja zrozumiałem, że gdy zbiorę z hektara choćby tylko trzy metry owsa więcej, to bieda moja będzie o sto złotych mniejsza.

Antoni Dutka.

Czy kura nie przynosi pożytku?

W Nrze 7 „Rolnika Śląskiego” pod tytułem „Moje uwagi” autor potępił kury, zaliczając je do największych wrogów i szkodników w gospodarstwie, zaznaczając, że dopóki kura nie będzie miała podków na nogach tylko pazury, to o zysku z kur niema mowy. Jest prawda, że kury, mając pazury, niszczą zasiewy i rośliny, a porywaczy gospodarze biją je wtedy kamieniami; ale jednakowoż dobre nieśne kury przynoszą więcej zysku, niż robią szkody. To, że hodowla kur przynosi zysk, jest dowiedzione. Kto przeczytał broszurkę J. Victoriniego p. t. „Jak hodować kury na wsi”, ten najlepiej zrozumie, jakie zyski przynosi hodowla drobiu.

Autor udowodnił z dokładnych spisów przedwojennych, jakie korzyści otrzymujemy z hodowli drobiu. W roku 1903, gdy wywóz jaj nie był jeszcze tak wielki, wywieziono z tej części polskiego kraju, która należała do Austrii, drobiu za jeden milion pięćset tysięcy koron, pierza wywieziono za trzy miliony, jak za trzydzieści pięć milionów, razem wszystkiego za trzydzieści dziewięć milionów i pięćset tysięcy koron. Przed wojną najwięcej jaj i drobiu wywożono z Rosji, b. Austro-Węgier i Danii. W roku 1906 z Rosji wywieziono jaj za sto czterdzieści jeden milionów koron austriackich.

Otóż widzimy jasno, że kiedy i w innych krajach hodowla drobiu tak bardzo jest rozgaleziona, to przecież musi się opłacać i musi zyski przynosić „bez podków na nogach”. Każdy wzorowy gospodarz nie powinien przesładować kur, nie powinien kasować hodowli kur. Zależy nam powinno na podniesieniu wydajności naszego drobiu, ażeby z jednej strony zyskać poddostatkiem ptactwa domowego, pierza i jaj na obfite zaopatrzenie własne, a zarazem, żeby mieć taką nadwyżkę, aby ją można było zbywać korzystnie w tych krajach, które są zmuszone sprowadzać drób i jaja; do takich krajów należą Anglia i Niemcy, Francja i Szwecja. Należy nam skorzystać co rychlej z pomyślnych dla nas okoliczności i doprowadzić naszą hodowlę do takiego rozkwitu, by można nie tylko wywozić z Polski masowo drób i jaja, które pozostaną po zaspokojeniu naszych własnych potrzeb, ale zarazem, by na stałe opanować dostępne dla nas zagraniczne rynki zbytu.

— 000 —

Skąd się biorą węgry u nierogaczny?

Choroba ta jest znana u świń, u bydła jednak prawie rzadko się spotyka, tak, że możnaby nazwać takie wypadki za nadzwyczajne i prawie wykluczone. U świń zdarzają się te wypadki dlatego, że wypuszczone świnię na podwórko, dostają się niekiedy do wychodków, gdzie pozerają odchody ludzkie. Z nieczystościami ludzkimi wychodzą niekiedy robaki, zwane tasiemcem; dochodzące czasami do długości 3 metrów. Czasem zaś zamiast samego tasiemca wychodzą z odchodami ludzkimi jajka tego tasiemca. Pożarte przez świnię jajka tasiemca wylęgają się w organizmie świni przebijają kiszki i dostają się w mięsny, zasiedlają się w nich jako ciała pęcherzykowe. Mięso zwierzęcia zarżniętego węgrymi naogół jest zakazane do użytku ludzkiego, jednak w dobrze ugotowanym stanie można go używać do jedzenia. W przeciwnym razie, jeżeli węgry nie zostały zupełnie zniszczone w mięsie, jak to się trafia przy sporządzaniu np. kiełbas, słoniny, to węgry takie o ile dostały się do żołądka razem z pokarmem rozwijają się znowu w tasiemca. Najlepiej zatem pod żadnym warunkiem mięsa z chorej świni nie spożywać.

— 000 —

Przeclw wyzyskowi na targach.

Wielką plagą przy sprzedaży świń i bydła na jarmarkach i targach bywają zmywy handlarzy i ich zgonników. Cniop bywa zmuszony często za bezcen sprzedać swój produkt, skoro się zgonnicy uwezmą. To powinno wreszcie ustać. Obowiązkiem Rządu jest zmusić miasto, aby urządził na targowicy należycie prowadzoną wagę, skoro pobiera wysokie opłaty. Każda sztuka przy wpuście na targowicę może być zaraz zważona i właściciel powinien otrzymać karteczkę, stwierdzającą żywą wagę swego bydła. Obok wagi na widocznej tablicy powinna być ogłoszona co tygodnia cena eksportowa najniższa i średnia. Staranie o to powinien mieć zarząd targowicy.

Teraz, skoro zaistniał Syndykat eksportu świń i bydła, może Rząd tem łatwiej zaprowadzić ład na targowiskach. Syndykat odpowiada za kupców, kupcy mogą zrobić porządek ze zgonnikami, a policja państwowa ma dopilnować Syndykata obejmującego cały obszar Państwa, czyli wszystkie targi i jarmarki, więc i za wszystkie odpowiada. Syndykat jest pod kontrolą Rządu i stowarzyszeń rolniczych, przeto Rząd i towarzystwa rolnicze są odpowiedzialne za działalność Syndykatu. Trzeba to ogłosić, aby ludność wiedziała, jaką drogą się bronić. Wszelkie zażalenia na kupców świń należy wnosić listownie pod adresem: „Syndykat Eksportowy świń i bydła. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, a odpis zażalenia posyłać „Przyjacielowi Ludu”.

W taki sposób postępując wytrwale możemy wytepić wyzysk w tej dziedzinie.

Władysław Pałys.

— 000 —

ZJAZD DELEGATÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓLEK ROLNICZYCH w Warszawie 20-go marca br. uchwalił wstąpić do zjednoczenia z obszarniczym Centralnym Towarzystwem Rolniczym i ze Związkiem Osadników. Znaczenie tego faktu omówimy za tydzień.

— 000 —

PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA

za czas od 31 marca do 6 kwietnia 1929 r.
Kraków, Fała 314.

Poniedziałek 1 IV.: 14.00 transmisja odczytów rolniczych z Warszawy. — **Wtorek:** 13.00 komunikat rolniczy, 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy, 17.00 O obrzędach wielkanocnych ludu krakowskiego. — **Środa:** 13.00 komunikat rolniczy, 16.30 Pielęgnacja łąk i pastwisk, 19.35 Skrzynka rolnicza z Warszawy. — **Czwartek:** 13.00 komunikat rolniczy, 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Piątek:** 13.00 komunikat rolniczy, 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Sobota:** 13.00 komunikat rolniczy, 14.50 komunikat meteorologiczny i gospodarczy.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

St. Boczar, Chicopee Falls: Czy sprawa z A. Chławaiczkiem już ukończona? Konsulat czeski pilnował energicznie. Pozdrawiam. — **Wi. Dul:** Godność radnego gminy jest honorowa, za posiedzenia nie się nie należy, a takich radnych, którzyby żądali zapłaty, ludność by rozpedziła. — **J. Ryczkowski:** List wysłany do Pana 9 lutego zwróciła nam pocztą z dopiskiem „nieznany”. Prosimy o wyjaśnienie. — **Sz. Kruk:** Wymiar podatku zależy w pierwszym rzędzie od inspektora skarbowego w powiecie. Jego trzeba przekonać, że się taki wysoki podatek nie należy i że Was zrukuje. Okręgowa Izba Skarbowa Was nie zna, rekurs rozstrzyga tylko na podstawie papierów, więc już słaba nadzieja. Świadek wójta ma duży wpływ, więc doradzamy je dołączyć do rekursu. — **M. Rawski, P. K. O.** przez pomyłkę wręczyła czek dla nas przeznaczony, innej gazecie. Dopiero później pomyłka wyszła na jaw i sprostowano. Sąd spóźnienie nie z naszej winy. Pozdrawiamy. — **Gubała Józef:** 30 fr. otrz. Zalatwiliśmy według listu — **Dowkwa Ludwik:** 80 fr. otrz. Kalendarz wysł. 18 marca. — **Przybyłowicz Alojzy:** 10 fr. otrz. „Pociąg” zlikwidowany. — **Błachut Ludwik:** 5 kor. duńskich otrz. Pren. zapł. do 1 III. 1930. — **Janeczko Michał:** 10 fr. otrz. — **Przybyto Józef:** 2 dol. otrz. — **Kozioł J. K.:** 2 dol. otrz. — **Piekarz Anna:** 2 dol. na dalszą pren. otrzym. — **Drewniowski Józef:** Pren. zapł. do 3 XII. br. — **Jaśkiewicz Michał:** 10 zł. na pren. dla Szwagrów otrzym. — **Bednarz Jan:** 5 zł. otrz. Z tego potrąciliśmy 2.50 za kalendarz, który był posłany 1 marca. Prenum. zapł. do 1 VII. 1929. — **Żuk Paweł:** gazety regularnie wysyłamy. — **Jaźownik Adam:** gazety regularnie wysyłamy co wtorek. Żądany Nr. wysłaliśmy. — **Więcel Jan:** 1 dol. otrz. — **Jaros Jan Nr. 52:** 6 zł. 80 gr. otrzym. Pren. zapłacone do 5 X. 1929. Kalendarz wysł. dnia 23 III. — **Morzewski Władysław:** Adres zmieniliśmy. — **Pałak Ant.:** 10 fr. otrz. — **Pomykała F.:** 2 dol. otrz. — **Wolski Grzeg.:** 3 dol. otrz. Zalatwiliśmy według listu. Kalendarz dla brata wysłany dn. 25 marca. — **Szafrański Jan:** 5 zł. otrz. Pren. zapł. do 27 X. 1929.

Dr. Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarię 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Przypominamy, że od dnia 1 kwietnia br. sprawy rent inwalidzkich oraz zaopatrzeń wdów, sieroł i rodziców po poległych od ministerstwa spraw wojskowych przejmie ministerstwo pracy i opieki społecznej. W każdym województwie a także starostwie istnieje oddział pracy i opieki społecznej, który otrzyma przydział spraw swojego powiatu. Do tego to oddziału wnosić należy wszelkie prośby o rejestrację oraz o przyznanie zaopatrzenia. Po zbadaniu aktów i przyznaniu renty wzgl. zaopatrzenia Izba skarbową wypłacać będzie przez P. K. O. tak przyznane należności, przyczem uniknie się dotychczasowych dalekich podróży po wymiar i pomyłek nierzadko dotąd spotykanych.

M. Pieróg, M. Marclisz, M. Nowak. Zaopatrzenie przyznano. — K. Wałkosz, A. Borek: Rekurs odsyła się minist. skarbu. — K. Czarna: Podwyżki odmówiono. — A. Chudzik z żoną: Na spadku reszty dzieci zabezpieczone jest dożywocie. Odmówiono. — Z. Godfrydowa: Akta odstąpiono starostwu do wydania opinii. — K. Zajac, J. Welzer, A. Szymański. Prośba nie wpłynęła. Badać sprawę w starostwie i ponaglić. — M. Barańska, E. Gajda: Liczby mylnie podane. Nieznane. — W. Rzeszutko: Zwrócić się do starostwa. — B. Gorzyńsk: Ze sprawą zwrócić się do starostwa. Za syna zaopatrzenie rodzicielskie uzyskać zawsze można. Przedawnienia tu niema.

Emeryci zwolnieni zostali od 3% potrąceń skarbowych na fundusz emerytalny i od przymusowego próżnowania na jakie skazał ich Art. 25 ustawy em. z 11 grudnia 1923 r. mocą noweli do tejże ustawy uchwalonej świeżo przez obecny sejm i senat na wniosek rządu Uchwalono też rezolucję z wezwaniem, by rząd zrównał zaopatrzenie emerytów „zaborczych” z polskimi i przedłożył projekt takiej ustawy sejmowi pod obrady. Projekt tej ustawy opracowany przez ministerstwo komunikacji spoczywa w Prezydium Rady ministrów i jest dla dotychczasowych „polskich” emerytów krzywdzący. Pozbawia ich bowiem dodatku na żonę, wzgl. rodzinę, obniża ich pobory do szczebla a zamierza przeszerogowanie czyli degradację emerytów wedle unormowania stanowisk nową ustawą uposażeniową, które będą niższe, niż były dotychczas. Przeciw temu zamiarowi założył Powszechny Związek emerytów państwowych w Warszawie 15 go marca br. w rządzie i sejmie uroczysty protest.

St. Stączek.

LEŃ JÓZEF z Wietrzna, pow. Krosno, unieważnia skradziony dowód osobisty wydany przez urząd gminny w Wietrznie. 1331

RAJCHEL ANTONI ur. 1899 r. z Iwonicza, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1332

GOSPODARSTWA na sprzedaż w Poznańskim

200 MÓRG ziemi pszennej z łąką, 2 domy, budynki wszystkie murowane, 8 koni, 2 żrebacki, 28 szt. bydła, 30 świń, maszyneryja kompletna, do stacji i miasta 4 km. Cena 160.000 zł., wpl. 120.000 zł.

124 MÓRG ziemi pszennej w tem 12 mórg łąki, budynki murowane I. kl., 3 konie, 14 szt. bydła, 30 świń, maszyneryja kompletna (i wspólna jest parówka), do stacji 2 km., miasta 5 km. Cena 85.000 zł.

113 MÓRG ziemi pszennej w tem 13 łąki, dom murowany I. kl., stajnia murowana nowa pod słomą, stodoła z drzewa pod słomą, 7 koni, 20 szt. bydła, 20 świń, maszyneryja kompletna, do stacji i miasta 4 km. Cena 90.000 zł., wpl. 60.000 zł.

76 MÓRG ziemi pszenno-żytniej w tem 16 łąki, dom, stajnie murowane pod dachówką, stodoła pod słomą, 3 konie, 11 szt. bydła, 25 świń, masz. kompletna, do stacji i miasta 2 km. Cena 55.000 zł., wpl. 45.000 zł.

64 MÓRG ziemi pszennej z łąką, budynki murowane I. kl. pod dachówką, 3 konie, 8 szt. bydła, 6 świń, maszyneryja kompletna, do stacji i miasta 7 km. Cena 46.000 złotych.

50 MÓRG ziemi pszennej w tem 8 łąki, 12 dobrej żytniej, dom murowany pod dachówką, stajnie, stodoła z drzewa pod słomą, 2 konie, 8 szt. bydła, 6 świń, maszyneryja kompletna, do stacji 2 km., do miasta 4 km. Cena 33.000 zł., wpl. 25.000 zł.

47 MÓRG ziemi pszennej w tem 12 żytniej, 2 lasu, 3 łąki, budynki nowe, dom murowany pod dachówką, stajnia, stodoła z drzewa pod słomą, zostaje 2 konie, 3 krowy i nowe maszyny, do stacji 1 km., miasta 5 km. Cena 27.000 zł., wpl. 20.000 zł.

41 MÓRG ziemi pszennej w tem 5 łąki, budynki murowane pod dachówką, 2 konie, 7 szt. bydła, świnie maszyneryja kompletna, do stacji i miasta 3 km. Cena 31.000 złotych.

35 MÓRG ziemi pszennej z łąką, budynki murowane pod dachówką i papa, 2 konie, 5 szt. bydła, 7 świń, maszyneryja kompletna, do stacji 2 km., miasta 5 km.

27 MÓRG ziemi pszenno-żytniej z łąką, budynki dobre, 2 konie, 3 krowy, świnie, oraz maszyneryja, przy stacji, do miasta 7 km. Cena 16.500 złotych.

22 MÓRG ziemi pszennej połowa, 3 łąki, reszta dobra żyt., budynki I. kl. murowane pod dachówką, zostaje 1 koni, 2 krowy, 3 świnie, oraz maszyny, przy stacji, do miasta 10 km. Cena 16.500 zł., wpl. 10.000 zł.

Przy każdym gospodarstwie ziemia przy budynkach, ogrody owocowe, obsiane ozimina, zostają zapasy zboża, kartofli i słomy, oprócz tych wiele innych od 10 do 500 mórg, kupujący dostaje zaraz notarialny akt kupna, zgłosić się z całym zaufaniem do Biura Pośrednictwa w Jarocinie, ul. Killińskiego 4, Poznańskie (na odpowiedź przesłać znaczek poczt.).

Choroby płucne są uleczalne



GRUZYCA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POITY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWALTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZEZENIE ASTMATYCZNE, KLUCIE W BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. — Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swojej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużyć zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apeten. do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. — Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin, Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24, Gdział 628.

Najlepsze **NASIONA** NA SEZON WIOSENNY poleca **EMIL FREEGE Kraków** ul. Lublcz 38 i Suklennice 15/16 Cenniki i oferty na żądanie.

PODZIĘKOWANIE WPANU DOKTOROWI **IGNACEMU BIBRINGOWI** W KORGZYNIE dziękujemy serdecznie za uratowanie naszych dzieci z ciężkiej i długotrwałej choroby. **ZENONOWIE KARPOWICZOWIE**

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: **ZAKŁADY ROLNICZE** Lwów, Skrytka pocztowa 174.

PODZIĘKOWANIE Za dzielną obronę w Najwyższym Sądzie w Warszawie, składam tą drogą adwokatowi **Zdzisławowi Hoisrowskiemu**, Warszawa, ul. Złota L. 34, m. 1. najgłębszą podziękę, oraz polecam Go Braciom Chłopom jako dzielnego i światłego adwokata na terenie Warszawy. **Roman Skoczynski** inw. wojenny i sekret. Związku Chłopskiego, pow. Sanok.

Urbanek Stanisław z Toraszówki pow. Krosno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1326

Wszędzie i u każdego obywatela winien się znajdować

„ZEGAR SZCZĘŚLIWEGO CZŁOWIEKA“

który da każdemu praktyczną metodę, jak można utrzymać zdrowie i świeżość do późnej starości, jak można znaleźć Pokój i żyć życiem szczęśliwym. Każdy, kto zamówi taki „ZEGAR“ pozna, że wstąpił na drogę Prawdy, Miłości i Dobra, zarazem będzie dla każdego człowieka wskaźnikiem dalszego radosnego życia, każdego dnia i każdej chwili. Cena . . .

Kupon Nr. 120. Ważny tylko 10 dni. — Pieniądzy i znaczków nie wysyłać.

Proszę o przysłanie mi „Zegar Szczęśliwego Człowieka“ pod adresem:

ZEGAR Szczęśliwego Człowieka

Trzebinia 2. skrytka poczt. Nr 7.

Siano, słomę, koniczynę, mieszankę dla bydła,

otręby, makuch, owies, nasiona koniczyny czerwonej, atestowej pod gwarancją wolnej od kianiaki, oraz wszelkie zboża siewne dostarcza jak najtaniej gminom i Kółkom rolniczym na dogodny kredyt

Związek Producentów Rolnych w Krakowie ul. Grodzka L. 3.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na 1187 posirzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU”, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Wysyła się po otrzymaniu przekazem pocztowym 3 zł

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 13/PI L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe oadobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 30, 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gie Reskopi” patent z łańc. 13 zł., nikl. piaski zegarek słynnej marki „Lalgama” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 8-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634



Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gie Reskopi” patent z łańc. 13 zł., nikl. piaski zegarek słynnej marki „Lalgama” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 8-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACIE kute ze stali italijskiej, w oliwie podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtwardszych traw, psianek oraz do zboża. Chód nadzwyczaj lekki, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikl w świecie nie dorówna, również forma najdobrej, szerokość 5-6 cm. Gwarancja za każdą sztukę jakiej zadna firma nie może dać. 3-4 razy może być klepana. Gdyby była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto nie chce marnować pieniędzy za lichy towar na targach i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie raz się męczy lichą tandetą i zdrowiem przepłaca. Zatem moje kosy nie są w cenie wygórowanej lecz niskie a za trzy kosy wytrzymałe. Unikajmy co nie jest naszym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy w życiu innej kosy do rąk nie weźmie. Wysyłka do wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość 1 dojar 50 cent. z opłatą. Tak samo i brzytwy solingierskie.

Długość kos 60 65 70 75 80 86 90 95 100 110 120 cm

Cena za sztukę 6 zł., 6-50, 6-40, 6-80, 7-20, 7-60, 8, 8-50, 9, 9-50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na 50 — 9, na każdym 100 — 20 kos darmo. Na zamówienie z adresem jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za gotówkę zgóry sam kosztu ponoszę. Polecam młotki, kowadła, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grzebienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brusiki czarne kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, fabryka i skład kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

PIENIĄDZE WYRZUCA



człowiek lekko myślny, jednak błąd ten popełniają także i ludzie oszczędni, którzy przed kupnem maszyny nie zwracają się do naszej firmy. — Dotąd ze względu na wygórowane ceny, nie każdy mógł nabyć maszynę do szycia. — Obecnie dajemy każdemu sposobność zakupna przez znaczne obniżenie ceny, gdyż już za: **zł. 280** sprzedajemy maszyny do szycia, zupełnie nowe, systemu „SINGER” nożne, pierścieniowo-bębnowe, z pudełkiem do nakrycia, nadające się do szycia, haftu, mereżkowania, endlowania, cerowania, gufrowania, szycia facetem, pikowania, szycia w przód i wstecz, przez co nadają się do użytku domowego i rzemieślniczego.

Do każdej zakupionej u nas maszyny, dostarczamy należne przybory zupełnie bezpłatnie. Szczególną troskliwością uskuteczniamy zamówienia z prowincji, która zwracać się może do nas z zupełnym zaufaniem listownie, jako do fachowej i sumiennej firmy. Tysiące poleceń i sprzedanych maszyn, świadczy najwymowniej o zaufaniu jakim klienci nas darzą. Za każdą zakupioną maszynę dajemy pełną kilkuletnią gwarancję. — Opakowanie i dostawa do kolejki zupełnie bezpłatnie.

Oferowane maszyny sprzedajemy ze względu na bardzo niską cenę, tylko za gotówkę.

Maszyny wysyłamy po otrzymaniu małego zadatku zł. 20.— resztę płaci się przy odbiorze tam na stacji.

DOM WYSYŁKOWY MASZYN do SZYCIA
Kraków, ul. Zwierzyniecka 6.

Rolnicy Sztuczne nawozy

**TOMASYNA * SUPERFOSFAT *
AZOTNIAK**

**SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KUSTNE * SALETRA
USPULUN ZELIO**

JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.

CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

Dogodne warunki kredytowe.



TOMASYNA



pod zasiewy wiosenne!

TOMASYNA jest długotrwałym najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym
TOMASYNA zawiera kwas fosforowy we formie rozpuszczalnej i natychmiast skutecznie działającej
TOMASYNA zawiera obok kwasu fosforowego także 40 do 50% skutecznego wapna — bezpłatnie sypie się przed siewem lub przy siewie ziarna, a także pogłównie
TOMASYNA jest na wiosnę niezrównaną i jedyną na łąki, pastwiska i rośliny pastewne.

**JÓZEF KARRACH, LWÓW,
ul. Kościuszki L. 18.**

Cenniki i prospekty pouczające darmo i oplatnie.

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 1304

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
1304 Przyjezdnych zatratwia się natychmiast.

NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA 1319 od wielu lat stoją PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)
ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1133

CEMENT wagonowo i furmankami
WAPNO, DACHÓWKI I STUDNIÓWKI
i inne MATERJAŁY BUDOWLANE

1323 do nabycia u
BRACI LIBAN i SKA
KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. LWOWSKA L. 15.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpliwych!
Dla zdrowych!



Skutek nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inni nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy pedzłękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka: wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16

6 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769